

Rozrywanie Iluzji

Autor tekstu: **Krzysztof Sykta**

I.

Ktoś sprawił, że ludzie zasnęli. Zamknął im oczy. Ogłupił i oślepił. Pograżył w mrokach niewiedzy. Ktoś sprawił, że w dobie nanotechnologii ludzie wciąż, niczym małe dzieci, tkwią w oparach iluzji. Zastraszeni oszukańczymi absurdami. Natchnieni egoistycznymi mrzonkami.

Ktoś odjął im możliwość doświadczania prawdy, spłycił ich życie do poziomu jednostkowego trwania.

Być może ludzkość nigdy w pełni nie była przebudzona, być może jednostki doświadczające rzeczywistości w jej pierwotnej, nieskażonej formie nie miały daru przekazywania. Nauka otwierająca oczy umysłu, poszerzająca ludzką samoświadomość zmieniała się w zastraszająco szybkim tempie w bałwochwalczy kult, prymitywny zabobon, w zwierzęcy taniec wokół zagryzionej ofiary.

Być może ludzie nie chcą być świadomi, być może tkwienie w oparach niewiedzy jest im na rękę. W każdym razie na rękę jest społeczeństwu, w którym jedna klasa pragnie uzyskać kontrolę nad innymi, w którym jedne marionetki pragną panować nad innymi, pociągać za jak największą ilość sznurków.

Tak jak zdołano gruntownie obrzydzić ludzką seksualność, tak też, w równie masowy sposób, zdołano wyrwać z ludzkich umysłów umiejętność przebudzenia. Nieliczni otwierają oczy, bojąc się do tego przyznać. Niektórzy otwierają je tylko częściowo, krocząc na granicy rzeczywistości i sennych majaczeń. Tkwią w wątpliwościach, w mackach samozadowolenia.

Ktoś uznał, że prawda jest niebezpieczna. Społecznie szkodliwa. Być może nigdy jej nie poznano. Być może nigdy nie pożądaną.

II.

Człowiek stworzył sobie trzy małe kłamstewka, którymi zatrzał rzeczywistość: bogów, zaświaty i nieśmiertelną duszę.

Stworzył je ze zwykłej zemsty i zazdrości. Ze zwykłej niewiedzy. Jedni ludzie mają coś, czego inni za życia nie mają. Zdrowie, szczęście, bogactwo. Konieczny jest więc świat przeciwstawny, świat w którym wyrównane zostaną rachunki, kraina zemsty za doczesność.

Biada śmiejącym się, bo oni będą płakać. Biada grzesznikom, bo osiągnie ich sprawiedliwość. Konieczny jest świat równowagi, świat, który wyleczy ludzką bezsilność i boską niemoc. Bogowie nie odpowiadają na modlitwy. Nie zsyłają z niebios chlebów, złota, nie mówiąc już o deszczu. Nie rażą piorunami szubrawców i heretyków. Widocznie czekają. Czekają z zemstą aż ludzie pomrą.

Aby zemsta na wrogach mogła mieć miejsce konieczne są do spełnienia trzy warunki – wróg musi istnieć dalej po śmierci, muszą istnieć potężne byty, które karę wymierzą i wreszcie kraina, w której sąd zostanie dokonany. Bóg zemsty musi być mężczyzną. Musi być facetem, wobec którego czuje się respekt. Osobą panująca nad rodzinnym stadłem, która w podobny sposób zapanuje nad ludzką tłuszcą.

Żywot pośmiertny jest żywotem rewanżu. Żli zostaną ukarani, potulni wynagrodzeni. Nie trzeba już przejmować się życiem, bogowie rachunki wyrównają, poznęcają się w krainach ciemności nad tymi, którzy znęcają się teraz nad nami.

Bóg nie lubi być sam, potrzebuje towarzyszy, innych niebian, półbogów i święte duchy. Bóg w świecie nie przebywa, światem się brzydzi, z grzesznym światem niewiele ma wspólnego, światem się nie przejmuje, tak jak świat nie przejmuje się nim...

Możliwe jest społeczeństwo wierzące w bogów, a mimo to wewnętrznie zdrowe i cieszące się każdym dniem, każdym aspektem życia. Bóg bogowi nie równy. Bóg miłosierny zmienia się w boga psychopatę, bogini orgiastycznej miłości w cnotkę niewydymkę, patronkę seksualnej ascezy, prawiczków i impotentów.

Obecnie świat pograżony jest nie tylko w kłamstwie, co można by przeżyć, ale w kłamstwie najniższej jakości, oszukaństwie zbrodniczym, które wolność nazywa zniewoleniem a cnotę grzechem. W kłamstwie uzurpującym sobie miano prawdy absolutnej, w miejskim wychodku twierdzącym, że jest najpiękniejsza budowlą świata.

III.

Każdy człowiek powinien sam otwierać oczy. Niektórzy, pomimo tego, że pragną, nie znajdują odpowiedzi.

Każdy człowiek powinien zadać sobie tylko jedno pytanie, **dlaczego jest akurat tym, kim jest**, i czy taki stan mu odpowiada.

Człowiek bogaty i szczęśliwy pragnie utrwalić swój obecny stan na wieki. Człowiek wykształcony pragnie po wieki zdobywać nową wiedzę, zbierać coraz to nowe dane, analizować i przetwarzać, rozwiązywać problemy. Osoba pogrążona w cierpieniu nie pragnie życia wiecznego, jedyne co oczekuje to jak najszybszej śmierci, przerwania psychicznej męczarni.

Wiara w życie wieczne każe nam wierzyć w świat, w którym mędracy po wieki będą mędracami a głupcy głupcami. W świat, w którym mężczyzna po wieki pozostanie mężczyzną a kobieta kobietą. W którym każdy człowiek tkwić musi w sobie po wieczność, w którym każdy człowiek jest równy drugiemu.

Lecz ludzie nie są równi. Płód nie jest dzieckiem, dziecko nie jest młodzieńcem. Młodzieniec mężczyzną, mężczyzna niedołączonym starcem. Mężczyzna odbiera świat inaczej niż kobieta. Chłopiec inaczej niż dziewczyna. Człowiek w pełni zdrowy inaczej niż paranoik czy schizofrenik.

Wiara w życie wieczne oferuje świat, który stanowi przedłużenie szczególnych aspektów doczesności. Ludzie po śmierci dalej pozostają ludźmi, choć wielu jeszcze za życia przestaje nimi być lub w ogóle się nimi nie staje. Człowiek marzy o wiecznym przedłużeniu szczęścia. Marzy o życiu wiecznym gdy jest szczęśliwy, gdy szczęścia doświadcza, gdy niesiony jest falą sukcesu. Życie wieczne czy zmartwychwstanie nie lubi odchyłów od normy. Nie lubi nieświadomych płodów, alkoholików czy dewiantów.

Dlaczego ktoś miałby po wieki wieków pozostać chorym degeneratem? Dlaczego ktoś miałby po wsze czasy tkwić w swym umysłowym niedorozwinięciu? Dlaczego ktoś miałby wiecznie pozostać mędrcom a inny prostaczkiem? Dlaczego ktoś miałby na krzyżu umierać a ktoś inny do krzyża przybijać? Dlaczego jeden byt miałby wiecznie doznawać szczęścia a inny cierpienia?

Jedna osoba po wieczność Chrystusem czy Buddą, inna człowiekiem. Iluzja pojedynczej świadomości. Iluzja własnego ego.

Bóg, zaświaty i dusza. Te trzy rzeczy stanowią jedność i bez siebie istnieć nie mogą. Człowiek musi mieć duszę aby spotkać się ze swym stwórcą, na ziemi niezbyt widocznym. Bóg potrzebuje niebios, bo gdzieś musi przebywać, skoro na ziemi go nie ma.

Wiara w życie wieczne wymaga Czasu. Istnienie jest czasem. Czas jest przemijaniem. Człowiek umiera, przebywa w krainie wiecznych łowów a czas płynie dalej. Dusza przebywająca czasowo, dajmy na to we współczesnej Polsce, nigdy nie zasmakuje żywota w starożytnym Egipcie czy w dalekiej przyszłości cybertechnologii. Nie zostanie zaspokojona. Nie pozna całego spektrum wrażeń a jedynie marginalną cząstkę ziemskiego doświadczenia.

Dusza nieśmiertelna jest towarem, który zapewnia ludziom **Bezkarność**. Wieczność jednostkowej jaźni pozwala na dowolne obchodzenie się z innymi bytami. Jest to największa korzyść płynąca z przebywania w świecie Iluzji. Drugiego człowieka możemy traktować w dowolny sposób. Możemy go niszczyć, torturować, znęcać się nad nim całkowicie bezkarnie, będąc świadomym tego, że samemu nigdy cierpień ofiary się nie doświadczy.

Piekło? Kraina marzeń masochistów...

IV.

Otwórzmy oczy i spójrzmy na świat. Spójrzmy dokładnie. Nie ma tu boga, aniołów, zaświatów czy duchów. Jedyne, co jest, dzieje się **teraz** przed naszymi oczami.

Dlaczego jestem tylko tym kim jestem? Dlaczego miałbym doświadczać jednej psyche po wieki, jednego określonego łańcucha wcieleń? Jedyne rozsądne rozwiązanie jest następujące – **nasza świadomość jest jedynie jednostkową iluzją, każdy jest każdym a przez to wszyscy jesteśmy wszystkim**. Każdy człowiek doświadczy – a raczej doświadcza – życia każdego człowieka, każdej innej istoty świadomej. Doświadcza w **tej** chwili.

Kiedy zdajemy sobie sprawę z tego, że **każdy jest każdym** pojęcie boga odchodzi do lamusa. Jednostkowa świadomość jest iluzją nieświadomości. Odrębność bytu stanowi iluzję wszczepioną społecznej masie. Człowiek, który wykracza poza doświadczenie siebie, który świadomy jest swej jedności, boga nie potrzebuje. Pojęcie boga osobowego staje się dla niego czymś co najwyżej zabawnym, ideą absurdalną i fikcyjną, nad którą wszelkie dywagacje wynikają z nieświadomości własnej natury. Wszelkie rozważania nad dowodami istnienia lub niemożnością dowodzenia rozbijają się w pył, wywołują uśmiech. Bóstwo odchodzi w

przeszłość, przestaje odgrywać jakiegokolwiek znaczenie.

Bóg, który jest tylko bogiem, bogiem być nie może. Nie jest już potrzebne żadne asekuranctwo, wentyl bezpieczeństwa, że, być może fikcja jednak ma w sobie coś z prawdy. Absurd nie wymaga dawania mu szansy zaistnienia. Człowiek pozbywa się wahań, doświadcza rzeczywistości w całej swej pełni.

Odrębność bytów jest iluzją, bóg, jako byt odrębny, jest jedynie kolejnym przejawem iluzji. Ideą, która rozcina pierwotną więź pomiędzy człowiekiem a jego otoczeniem, pomiędzy człowiekiem a jego gatunkiem.

V.

Obraz na monitorze. Tekst przewijający się przed oczami. W tej chwili „JA” mam go przed oczami. Nieważne jaką mam płeć czy wiek. Patrzę i ten obraz jest totalnie wszystkim co istnieje. W tej chwili nie mam nic innego poza tym tekstem, poza kolejnymi literami przewijającymi się przed oczami.

Jedyne, co jest, to TU i TERAZ, płynny OBRAZ tkwiący przed oczami. Zmienia się czas, zmienia się miejsce, zmieniają się byty. Jedyne, co jest, to Obserwowanie. Patrzenie. Doznawanie. Doświadczenie. **Dotykane Rzeczywistości.**

Krzysztof Sykta

Zajmuje się głównie bibliotyką i religioznawstwem. Skończył ekonomię, jest dyrektorem w izbie gospodarczej i redaktorem w Magazynie Przedsiębiorczości i Integracji Lokalnej IMPULS. Redaktor naczelny ezynu Playback.pl

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 27-06-2002 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,664) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,664>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl